



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(32)

3. posiedzenie
Komisji Kultury i Środków Przekazu
w dniu 30 listopada 2005 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Przygotowanie projektu uchwały w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego.
2. Plan pracy komisji na pierwsze półrocze 2006 r.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 58)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodnicząca Krystyna Bochenek)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Chciałabym bardzo serdecznie powitać przybyłych gości: pana profesora Andrzeja Markowskiego, przewodniczącego Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk; panią doktor Katarzynę Kłosińską, sekretarza Rady Języka Polskiego, oraz panią magister Agatę Hącię. Witam również bardzo serdecznie pana senatora Piotra Andrzejewskiego, przewodniczącego Komisji Regulaminowej, Etyki i Spraw Senatorskich. Bardzo nam miło, że pan senator jest dziś obecny.

Pozwolą państwo senatorowie, że przypomnę porządek obrad naszego dzisiejszego posiedzenia, rozpoczynającego się o godzinie 17.00. W punkcie pierwszym rozważymy podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie ogłoszenia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego, a później, w punkcie drugim, poproszę o zgłaszanie propozycji do planu pracy komisji w pierwszym półroczu 2006 r.

Czy ktoś z pań i panów senatorów ma uwagi co do porządku obrad posiedzenia naszej komisji? Nie. Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo Senatorowie, w punkcie pierwszym mamy się zająć przygotowaniem tekstu projektu uchwały w sprawie ogłoszenia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego. Rozmawiałam o tym wielokrotnie z gościem dzisiejszego spotkania, panem profesorem Andrzejem Markowskim, który, jak już nadmieniłam, jest przewodniczącym Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk. Odbyliśmy wiele spotkań i wydaje mi się, że byłoby dobrze, jeśli panie i panowie senatorowie wyraziliby taką wolę i zaakceptowali pomysł, aby najbliższy rok był Rokiem Języka Polskiego. Wiele zdarzeń skłoniło nas do przedstawienia państwu takiej propozycji, i to zarówno takich, które możemy nazwać wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Jeśli chodzi o sytuację języka polskiego obserwowaną od wewnątrz, to chyba wszyscy wiemy, że istnieje teraz niebezpieczny trend lekceważenia języka i jego odrębności. Nadmienię tutaj, że w Internecie, jak wiemy, brakuje polskich znaków, lekceważy się ortografię, panuje bylejąkość, jeśli chodzi o używanie języka polskiego, dominuje zapis, który jest dosłownym przeniesieniem formy mówionej języka na formę pisaną. Obserwuje się także stałą tendencję spadkową, jeśli chodzi o czytelność, a to, jak wiemy, jest główny powód ubożenia zarówno języka mówionego, jak i pisanego.

Uważamy, że trzeba pielęgnować odmiany regionalne i gwarowe polszczyzny jako element promocji małych ojczyzn; co już omawialiśmy podczas poprzedniego posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu. Są one tutaj reprezentowane przez

senatorów, którzy mieszkają w różnych częściach Polski. Konieczne jest też to, aby dbać o właściwą formę języka urzędowego, w tym prawniczego. Myślę, że my tutaj też mamy sporo do zrobienia, sporo pracy przed nami, jeśli chodzi o język legislacji, na który trzeba zwrócić uwagę. Tendencje unifikujące nie sprzyjają rozwojowi i promocji języka. Powinniśmy jak najczęściej podejmować różnego typu akcje o charakterze promującym język ojczysty. Wzorem dla nas może być Francja, bo Francuzi troszczą się o promocję swojego języka.

To są sprawy, które każdy z nas zna doskonale. Dobrze by było jeszcze dodać, jeśli chodzi o zewnętrzną sytuację naszego ojczystego języka, że wraz z podpisaniem przez Polskę umowy akcesyjnej i wstąpieniem do Unii Europejskiej, sytuacja języka polskiego radykalnie się zmieniła. Obszernie o tym mówiono podczas ostatniego forum w Katowicach. Otóż język polski, jak państwo zapewne wiedzą, stał się piątym pod względem ważności językiem Unii, z ośmioprocentowym udziałem, w związku, rzecz jasna, z nieprzystąpieniem Rosji do Unii. Tym samym wzrosło zainteresowanie naszym językiem wśród eurodeputowanych, pracowników administracji, tłumaczy i studentów. Coraz większa liczba mieszkańców Europy chce się uczyć języka polskiego. Sądzę, że ustanowienie Roku Języka Polskiego wyraźnie wzmocni działania promujące polszczyznę także poza krajem.

Panie Profesorze, czy chciałby pan zabrać głos?

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Mogę tylko dodać, całkowicie zgadzając się z panią senator, że taka właśnie akcja jak ustanowienie Roku Języka Polskiego na mocy uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z pewnością będzie aktem na długo zapamiętanym. Będziemy potem mogli przez wiele lat odwoływać się w swojej działalności kulturalno-językowej do Roku Języka Polskiego.

Chciałbym też powiedzieć, że liczne instytucje i organizacje zainteresowały się tym pomysłem. Wiem, że zarówno Komitet Językoznawstwa Polskiej Akademii Nauk, jak i jego poszczególne komisje, na przykład Komisja Kultury Języka, z pewnością poprą ten projekt. Wiem też, że Program I Polskiego Radia, przepraszam: Jedyńka – Polskie Radio, też jest bardzo zainteresowana Rokiem Języka Polskiego i nawet chce przejąć dyktando od Programu III. To już taka najnowsza plotka.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Może dodam, jeśli pan profesor pozwoli, że pan profesor Walery Pisarek, który przewodniczy krakowskiemu Towarzystwu Miłośników Języka Polskiego, też wyraził tym zainteresowanie i radość z takiego pomysłu.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Tak, tak, oczywiście. Jak już jesteśmy przy osobach, to dodam, że w ostatni poniedziałek, 28 listopada, odbyło się posiedzenie plenarne Rady Języka Polskiego, która wyraziła całkowitą aprobatę i z entuzjazmem odniosła się do tego pomysłu. Chcemy też, czy może deklarujemy, oferujemy swoją pomoc jako językoznawcy w przeprowadzaniu rozmaitych...

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Wydarzeń.)

...wydarzeń, tak by to trzeba powiedzieć, w Roku Języka Polskiego, a także we włączaniu językoznawczych konferencji naukowych i popularnonaukowych właśnie w obchody Roku Języka Polskiego. Nie mówię już o takich wydarzeniach, jak na przykład Ogólnopolskie Dyktando. Ale już kwestia tego, co by można było w tym roku zrobić i jak to zrobić, to by była kwestia troszeczkę późniejsza. Myślę, że moglibyśmy zacząć od 21 lutego, który jest Międzynarodowym Dniem Języka Ojczystego, to by było takim bardzo dobrym początkiem.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: W kilku krajach, prawda?)

Tak, to jest obchodzone w wielu krajach Europy.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Właśnie, 21 lutego.)

21 lutego moglibyśmy to zacząć, a potem to by mogło narastać w postaci wielości imprez, właśnie w Roku Języka Polskiego.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Panie i Panowie Senatorowie, mam nadzieję, że tak jak tylko potrafiliśmy, zachęciliśmy państwa do poparcia tej propozycji w sprawie podjęcia projektu inicjatywy uchwałodawczej przez naszą komisję. Rozmawiałam już też – wstępnie oczywiście, bo najpierw muszę uzyskać państwa akceptację – z panem marszałkiem Borsewiczem, który również powiedział, że jeśli będzie taka inicjatywa uchwałodawcza, to z przyjemnością ją poprze.

I teraz chciałabym rozpocząć dyskusję.

Czy państwo chcą zabrać głos na ten temat?

Bardzo proszę, pan senator Piotr Boroń.

Senator Piotr Boroń:

Dziękuję.

Jestem entuzjastycznie nastawiony do tego pomysłu, mam nadzieję, że przekuje się to na jak najwięcej wydarzeń kulturalnych, których wspólnym mianownikiem będzie promowanie czy wręcz nauka poprawnego i pięknego języka polskiego. I myślę, że to wystarczy, jeżeli tyle powiem na temat poparcia.

Ale jeszcze drobniutka uwaga. W przedostatnim akapicie, tam gdzie jest napisane: język stał się piątym (pod względem liczby użytkowników) językiem Europy, mamy oczywiście na myśli zjednoczoną Europę.

(Głos z sali: No tak, Unii Europejskiej. Oczywiście, że tak, przepraszam.)

(Senator Piotr Boroń: Rosyjski, ukraiński...)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

To jest bardzo ważna uwaga. Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Tak, tak. No to jest przeoczenie.

Bardzo dziękuję. Pan senator już wyprzedził nasze rozmowy dotyczące samego tekstu ewentualnej uchwały, czyli prace nad projektem, ale oczywiście to uwzględniamy. Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?
Bardzo proszę, pan senator Massalski.

Senator Adam Massalski:

Ja też bardzo popieram tę inicjatywę. Przepraszam najmocniej, jeśli wykażę się brakiem podstawowej wiedzy, ale zapytam: czy słownik Lindego był wydany w 1806 r.?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

... chyba 1806, mnie się też tak wydaje.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Czy sądzi pan senator, że to byłoby pretekstem do...)

Jest to, jak sędzę, bardzo dobra rzecz. I ja myślę, że w związku z tym można by w tym momencie także postulować, abyśmy jako Senat, jeszcze nie wiem jak to zapisać, czy jak to formalnie ująć, byli patronem sesji, jednej sesji naukowej, żeby taka sesja odbyła się pod patronatem Senatu Rzeczypospolitej.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Jeśli uda się...)

Tak, oczywiście, jeżeli to wszystko uda się wyprocedować tak, żeby to miało swoje miejsce. Ale myślę, że taka podstawowa sesja powinna się odbyć, no i może na terenie parlamentu, prawda?

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Ja nawet wiem jaka. W 2006 r. jest też dziesięciolecie Rady Języka Polskiego i planowaliśmy z tej okazji jednodniową sesję, bardzo chętnie byśmy to zrobili...)

Tak, ja myślę, że pan profesor najlepiej nam podpowie, jaką sesję zrobić. Myślę, że to byłby taki dobry akcent, podkreślający tę uchwałę, którą byśmy podjęli.

I mam jeszcze jedno pytanie do państwa, co do planu pracy naszej komisji, może nawet wybiegnę nieco naprzód, ale to się wiąże z tym tematem. Chodzi mi o to, żebyśmy na jednym z posiedzeń zajęli się analizą tego, jak wygląda sprawa lektoratów języka polskiego poza granicami kraju...

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: To nawet jest obowiązkiem Senatu.)

...żebyśmy wspólnie jeszcze z odpowiednią komisją senacką przyjrzeni się tej sprawie, w celu wyciągnięcia jakichś ewentualnych wniosków, a następnie podjęcia działań czy zainspirowania pewnych działań. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Przepraszam, ale pan senator był pierwszy. Za chwileczkę pan senator Sauk, a teraz senator Czesław Ryszka zabierze głos.

Senator Czesław Ryszka:

Pani Przewodnicząca, oczywiście, że ta uchwała jest godna poparcia. Pan senator przedmówca wyrwał mi, że tak powiem, pomysł z ust, mówiąc, że przypada akurat dwusetna rocznica ukazania się słownika. I jeszcze mam taki pomysł, bo niewykluczone, że są jeszcze jakieś inne rocznice związane z ludźmi literatury, w tym roku na przykład była rocznica przyznania Nagrody Nobla Sienkiewiczowi, jak gdyby zupełnie pominięta, żeby to jakoś ubogacić innymi wydarzeniami historycznymi.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Faktografią jakąś, tak?)

(Głos z sali: O, w 1996 r. Szymborska dostała Nagrodę Nobla. Minie dziesięć lat.)

No właśnie, chodzi o to, żeby to ubogacić.

Mam też takie pytanie: czy już kiedyś był ogłoszony Rok Języka Polskiego? Ja akurat sobie nie przypominam tego, ale jeśli taki rok był, można by do tego ewentualnie nawiązać. Nie był ogłoszony?

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Nie, o ile wiem, a też to sprawdzałam, przygotowując się na dzisiejsze spotkanie, a właściwie powinnam powiedzieć: do dzisiejszego spotkania, nie było jeszcze takiej uchwały. Dziękuję bardzo.

Senator Czesław Ryszka:

Jeszcze nie skończyłem.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: O, przepraszam.)

Mam jeszcze jedną uwagę. Oczywiście, te wydarzenia, obchody tego roku, to wszystko wymaga szczegółowego zastanowienia się. Ale ja chciałbym nawiązać do układu treści uchwały. Mianowicie, te trzy pierwsze uzasadnienia, zaczynające się od myślników, ja bym zaczął od wielkich liter: „Polszczyzna jest tym...”, „Po polsku rozmawiamy...”, „Język jest podstawowym...”, no i dalej dopiero „Biorąc to wszystko pod uwagę, uchwalamy...” itd., itd.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: To jest taki rodzaj preambuły, prawda?)

Nie zaczynamy od słów „biorąc to pod uwagę”, tylko zaczniemy od stwierdzeń, czym jest polszczyzna, czym jest język, a później dopiero umieścimy: „Biorąc to pod uwagę, Senat uchwała, co następuje: [...] ogłasza rok 2006...”

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Pan senator Sauk, bardzo proszę.

Senator Jacek Sauk:

Dziękuję bardzo.

Ja właściwie mam pytanie, ale jeżeli pani pozwoli, to najpierw chciałbym poprzeć tę inicjatywę dotyczącą, jak rozumiem, konferencji, sesji na forum parlamentu, na forum Senatu. Mam nadzieję, że to pokaże przed kamerami pewien stan języka polskiego. I właśnie w związku z tym mam pytanie. Otóż w pierwszym akapicie na stronie drugiej jest napisane: „Zdaniem Senatu w telewizji, w radiu, na łamach prasowych należy upowszechniać wiedzę o języku, propagować dobrą polszczyznę oraz kulturę języka”. Wydaje mi się, że zanim ją będziemy upowszechniać, to właśnie trzeba zrobić to, co powiedziałem: ocenić. Język polski w wydaniu telewizyjnym jest fatalny, dziennikarze mówią fatalnym językiem. A miliony ludzi oglądają, słuchają tychże dziennikarzy i ci ludzie przyswajają sobie ten język. Ja nie mówię już, bo pani była uprzejma o tym wspomnieć, jakim językiem się mówi w Internecie, czy jakiego języka używa się w gwarze młodzieżowej. No to jest akurat nie do opanowania. Wszyscy ześmy kiedyś

się uczyli i używali tej gwary młodzieżowej. Ale teraz jest to czymś innym spowodowane, prawda?

(*Głos z sali: No i nam to przeszło, tak?*)

Tak, to nam przeszło i im też z pewnością przejdzie. Ale tymże dziennikarzom – nie sędzę, jeżeli im tego nie wytkniemy. Myślę właśnie o tej konferencji, na której powinniśmy pokazać język, którym operują dziennikarze, a mówiąc poprawnie: którego używają, bo nie będziemy mieli do czego się odnieść. Oczywiście, możemy mówić o roli języka polskiego, jest to słuszne, ale o tym się przecież często mówi, zaś ważne jest to, co jest codziennością, co jest przyswajane przez słuchaczy czy oglądających telewizję. Właśnie to jest, moim zdaniem, bardzo ważne.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Rada Języka Polskiego przedstawiła pod koniec poprzedniej kadencji Senatu sprawozdanie dotyczące języków różnych grup zawodowych. Nie był tam analizowany ani język dziennikarzy, ani parlamentarzystów. Sędzę, że to dobra okazja, aby Rada też troszeczkę posłuchała, jak i my mówimy, jakie akty tworzymy. Ale oczywiście...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę?

(*Głos z sali: To było tylko na forum komisji, a my mówimy o jakimś szerszym wyjściu z tym.*)

Nie, to było na forum Senatu, to było sprawozdanie z prac na posiedzeniu plenarnym.

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: To było i na posiedzeniu komisji, i na posiedzeniu plenarnym.*)

Tak, to było sprawozdanie z prac Rady Języka Polskiego. Ale oczywiście to jest bardzo istotne, dziękujemy za tę uwagę.

Teraz pan senator Jan Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Dziękuję bardzo.

Ja oczywiście też podpisuję się pod projektem tej uchwały. Myślę, że Rok Języka Polskiego w 2006 r. można zainaugurować jakąś specjalną konferencją poświęconą kulturze języka polskiego, żeby to miało taki uroczysty charakter.

Ale mam tutaj problem z pierwszym akapitem: „Biorąc pod uwagę to, że polszczyzna jest tym, co łączyło...” Dla mnie jakoś ta definicja, to sformułowanie: tym, co łączyło, jest takim nieszczęśliwym określeniem. Proponowałbym, o ile pan profesor Markowski się zgodzi, taki zapis: „Polszczyzna łączyła w przeszłości i dziś łączy wszystkich...”

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Może tak, to jest uwaga...*)

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Oczywiście, tak jest lepiej.*)

No i oczywiście, z racji tych moich wcześniejszych zainteresowań... Jest zapisane: „Możemy mieć różne poglądy, zajmować różne stanowiska w wielu kwestiach,

możemy się spierać, dyskutować, ale zawsze będziemy to robić po polsku...” Może: czynić po polsku? No, nie wiem, czy to robić jest...

(*Głos z sali:* „Czynić” jest trochę zbyt podniosłe. Tutaj trzeba jakiegoś dobrego słowa.)

Tu trzeba jakiegoś dobrego słowa, bo to „robić” jest...

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek:* A może zwyczajnie: mówić po polsku? A nie, tam już jest „uczymy mówić nasze dzieci”. To nie, nie)

Może: mówić i pisać po polsku?

(*Głos z sali:* Aha, „ale zawsze po polsku”.)

Tak, „ale zawsze po polsku”. No i nie wiem teraz, czy...

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Gdzie to jest, w którym miejscu? Aha, „możemy się spierać, ale zawsze po polsku”, „zawsze po polsku”.

(*Senator Jan Szafraniec:* Tak „ale zawsze po polsku”, tak, tak.)

Bez „będziemy to robić”, tylko „ale zawsze po polsku”. „Będziemy zajmować różne stanowiska, spierać się, dyskutować, ale zawsze po polsku.”

(*Głos z sali:* Przepraszam, ale „po polsku” to może też oznaczać, że w polskim stylu.)

(*Głos z sali:* A więc właśnie, zawsze jakiś czasownik musi być.)

Senator Jan Szafraniec:

Zmierzam jeszcze dalej. Jest tu zapis „zawsze będziemy po polsku”, a końcówka brzmi „używać wulgaryzmów”. Ja bym proponował może tak zakończyć: „pełen sloganów, nieporadnych sformułowań i niepotrzebnych zapożyczeń” i nie wtrącać tych „wulgaryzmów”.

(*Głos z sali:* Tak, może być, bez „wulgaryzmów”, dobrze.)

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa senatorów jeszcze chce zabrać głos?

Pan senator Andrzejewski?

Senator Piotr Andrzejewski:

Bardzo proszę. Dziękuję za zaproszenie, przede wszystkim pani przewodniczącej. W swojej czwartej kadencji byłem członkiem Komisji Kultury i Środków Przekazu, i wspominam ten okres jako okres wzmożonej interwencji, aczkolwiek jej skutki nie zawsze były dosyć wyraźne. Wydaje mi się, że ta inicjatywa jest inicjatywą bardzo ważną, a to dlatego, że jednak język stanowi o spójności, nie tylko tradycji narodowej, ale także naszych dzisiejszych więzów, a odrębność języka jest podstawową odrębnością tożsamości narodowej. Ale chcę państwu przypomnieć – jako prawnik zajmujący się głównie legislacją – że obowiązuje w Polsce ustawa o języku polskim i ta ustawa jest totalnie lekceważona. Przypominanie roli języka bez egzekwowania prawa, które konstruuje dyrektywy postępowania w tym języku, jest w dużej mierze oderwane od

realnego wpływu na rzeczywistość. Dlatego też uważam, że w tej uchwale należy stwierdzić, że Senat jest zdania, iż należy podsumować w tym roku przestrzeganie norm prawa zawartych w ustawie o języku polskim. Chcę dodać to jedno zdanie. Poza tym powinien powstać raport. Nie wiem, czy powinny go przygotować służby Senatu czy wyspecjalizowane jednostki badawcze PAN, czy prawnicy. Ale taki raport powinien zaistnieć i w toku tej konferencji, i na zakończenie jako podsumowanie prac podjętych w tym roku z inicjatywy komisji kultury Senatu. To moja pierwsza uwaga.

Jednocześnie mam drugą uwagę. Wynika ona z naszej dotychczasowej pracy, z moich osobistych doświadczeń związanych z obecnością na Wschodzie wśród mniejszości polskich, przynależnych zwłaszcza do określonych narodów i określonych państw, ale posługujących się językiem polskim i kultywujących ten język. Jest ona związana także z dbałością Senatu o emigrację, chociażby z tego powodu, że jako Senat finansujemy w dużej mierze Wspólnotę Polską i opiekujemy się Polakami za granicą. Wydaje mi się, że powinniśmy nie tylko – jak jest zapisane w tym akapicie – dbać o polszczyznę w kraju i promować poza granicami Polski. Ja dodałbym: nie tylko dbać o polszczyznę w kraju, ale: i jej tradycyjne formy kultywowane na emigracji.

Dlaczego o tym mówię? Swego czasu, jeszcze w roku 1989, byliśmy na Białorusi, na Litwie, w Towarzystwie Przyjaciół Litwy. Byliśmy w kraju, który wtedy dopiero walczył o swoją niepodległość. Trafiliśmy tam, bardzo daleko na prowincji, do istniejących szkółek parafialnych, a właściwie do poszczególnych ludzi. Tam przecież nie było żadnych organizacji. Spotkaliśmy ludzi, którzy z dziećmi polskiego pochodzenia kultywowali pieśni, poezję i modlitwę w języku polskim. I była z nami pani z uniwersytetu – już nie pamiętam jej nazwiska, bo jestem już starszym panem, tak że proszę mi wybaczyć. Wiem, że była później naszym ambasadorem na Białorusi...

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Profesor Elżbieta Smólkowa.)

Tak, pani Smólkowa. Te dzieci występowały przed nami w pewnym momencie na zapleczu jakiegoś domu czy kościółka – bo język polski nie był formalnie używany. Nigdy nie zapomnę niebywałego zdziwienia i zachwytu pani profesor, kiedy powiedziała: „Przecież oni mówią archaiczną polszczyzną Mickiewicza”. Dla mnie nie było to takie oczywiste. Dla niej – widziałem – było to pewnego rodzaju olśnienie, jakby nagle odnalazła coś z tamtych czasów, skarb, dlatego że było to autentyczne. Kiedy pytaliśmy ich, jak kultywują język, usłyszeliśmy, że czytali coś. Proszę sobie wyobrazić, ku naszemu zaskoczeniu, że było to zapisywane w języku rosyjskim, tylko od strony fonetycznej. Oni znali już tylko język mówiony, nie znali natomiast języka polskiego w piśmie. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, żeby powiedzieć, że gdzieś w odległych rejonach, głównie na Wschodzie, są kultywowane tradycyjne formy języka i to w jego być może już zabytkowej formie. I tym też należałoby się zainteresować i powiedzieć parę słów w związku z naszymi planami w tym roku. Dlatego myślę, że dobrze byłoby dbać nie tylko o polszczyznę w kraju, ale i tradycyjne formy tak żywo kultywowane na emigracji. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Ad vocem. Przepraszam, że się włączę, dobrze?)

Proszę.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Co dwa lata Rada Języka Polskiego, zgodnie z ustawą o języku polskim, jest obowiązana przedstawiać Sejmowi i Senatowi RP sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego. I my to robimy. Powstały już dwa takie raporty, ale oczywiście można i z tych raportów zrobić jeszcze podsumowanie. Oczywiście oba raporty były krytyczne albo bardzo krytyczne. Tak samo jak krytyczny był raport, który robiła dwa lata temu Najwyższa Izba Kontroli dotyczący właśnie przestrzegania ustawy o języku polskim. Językowi urzędowi wystawiliśmy ocenę trzy mniej na tle w ogóle języka urzędowego. Gdybyśmy to oceniali na tle w ogóle polszczyzny pięknej i poprawnej, to wyszłoby jeszcze niżej. Ale oczywiście nie będzie dużym dla nas, dla Rady Języka Polskiego, dużym problemem wyciągnięcie wniosków z wniosków już przygotowanych tak, żeby było widać, jak ustawa o języku polskim jest przestrzegana.

Przypomnę tylko, że ustawa o języku polskim dotyczy polszczyzny w obrocie prawnym, jeżeli jednym z podmiotów jest podmiot polski, i właśnie polszczyzny publicznej. Nie dotyczy zachowań językowych prywatnych Polaków. Dlatego wszystkie oskarżenia, że Rada Języka Polskiego to ZOMO językowe – bo i takie sądy wygłaszali satyrycy – są bezzasadne. My się nie wtrącamy do tego, jak ktoś do kogoś mówi w domu albo nawet na ulicy czy mówiąc ogólniej, prywatnie. Chodzi o polszczyznę publiczną, dlatego że – tak jak słusznie powiedział jeden z panów senatorów – polszczyzna dziennikarzy jest tą polszczyzną, która wpływa bezpośrednio i stale na nasz język. To jest to, co zawsze powtarzam: cztery miliony ludzi, więcej: pięć milionów ludzi trzy razy w tygodniu słyszy w telewizji w pewnym serialu piosenkę, że życie jest nowelą, a potem, że chciałby się człowiek pożalić, ale nie ma do kogo. Tymczasem po polsku się mówi: pożalić się komu albo przed kim. I ja zawsze powtarzam swoim studentom: jak ja mogę jako językoznawca, który mówi do was – stu pięćdziesięciu czy dwustu osób na sali – konkurować z panem, który śpiewa: pożalić się do kogo sześć razy w tygodniu, i to jeszcze do pięciu milionów. Tak więc naprawdę o język dziennikarzy trzeba zadbać.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Profesorze.

Ponieważ mam właśnie w ręce ustawę o języku polskim, to jeśliby państwo chcieli znaleźć tekst tej ustawy, żeby ją sobie przypomnieć, to chcę powiedzieć, że jest to ustawa z dnia 7 października 1999 r., Dziennik Urzędowy z dnia 8 listopada 1999 r. Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów senatorów?

Proszę, pani senator Maria Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Proszę państwa, nie zabierałabym głosu, ale sprowokował mnie pan senator Andrzejewski stwierdzeniem, że na Wschodzie jest język, którym się posługują kolejne pokolenia. Chcę tylko przypomnieć, bo niewiele ludzi o tym wie, że chyba najstarszym

językiem, który przetrwał wśród potomków, jest język śląski, który przetrwał w Ameryce, w Teksasie. Tam już piąte pokolenie mówi po śląsku, piękną archaiczną śląszczyzną. Mam okazję to śledzić i jestem pełna zachwytu. Po prostu zwracam uwagę szanownej komisji na to, że na pewno będziemy musieli się tym zająć i na pewno tych ludzi w jakiś sposób dowartościować. Powtarzam: piąte pokolenie mówi piękną, archaiczną śląszczyzną i mam okazję to stwierdzać za każdym razem, jak tam jestem. Ostatnio byłam w grudniu ubiegłego roku z okazji stu pięćdziesięciolecia osadnictwa śląskiego na tamtych terenach. W pewnych enklawach, w pewnych – powiedziałabym nawet – gettach, dzięki temu, że mieszkali Ślązacy, przetrwał ten język i oni się nim znakomicie posługują. Przyjeżdżają do Polski i ze Ślązakami porozumiewają się w zasadzie bez problemów. I nie wiedzieli przez wiele lat, że mówią po śląsku. Myśleli, że posługują się polszczyzną, bo ich przodkowie wyjechali ze znajomością wyłącznie gwary śląskiej, którą przekazywali z pokolenia na pokolenie. I jest to ewenement. I myślę, że kiedyś w przyszłości będziemy się musieli tym zająć i pochylić nad tym, bo to jest zjawisko, które też trzeba by w to jakoś włączyć. Bo nie ma, myślę, na świecie ludzi, którzy w tak odległych krajach i od tylu pokoleń, przekazują sobie tę gwarę, a co za tym idzie i kulturę, i wiarę, i folklor, po prostu wszystko, i posługują się tym językiem tak znakomicie. Służę materiałami na ten temat. I myślę, że w przyszłości będziemy musieli też i nad tą sprawą się trochę pochylić i ją koniecznie uwzględnić.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Myślę, że znakomicie wyrazi to propozycja pana senatora Andrzejewskiego, aby dołączyć zdanie o różnych formach kultywowania na emigracji języków polskich, bo czasem pan profesor Walery Pisarek, którego mam zaszczyt znać, mówi, że jest wiele języków polskich. To będzie bardzo ważne stwierdzenie w projekcie naszej uchwały, jeśli państwo go przyjmą.

Dziękuję za wnikliwą dyskusję, dziękuję za spostrzeżenia, opinie. Wynika z nich, że państwo są zgodni co do tego, by komisja podjęła się prac nad tym projektem.

I proszę wybaczyć, że w tej chwili nie zaproponuję wszystkich poprawek wniesionych przez państwa do tekstu projektu uchwały, ponieważ chcę, żeby brzmiał on najpiękniej i najprecyzyjniej, jak to jest możliwe. Wolałabym państwa nie zatrzymywać, ale obiecuję uwzględnić wszystkie państwa sugestie, zarówno dotyczące tego, aby wykreślić słowo „wulgaryzmów”, aby zawrzeć w preambule daty, które państwo tak wspaniale przytaczali, związane z rokiem 2006 i dotyczącym „Słownika języka polskiego” Samuela Lindego czy Nagrody Nobla dla pani Szymborskiej. Zastanowimy się nad tym. Może popytam jeszcze panów profesorów, jakie można by jeszcze przytoczyć fakty.

Oczywiście bardzo zasadna jest też uwaga pana senatora Andrzejewskiego, aby przestrzegać norm prawnych zawartych w ustawie o języku polskim, bo trudno się odciąć w tej uchwale od tej ustawy.

I oczywiście, bardzo ważna była uwaga państwa dotycząca języków Europy, oczywiście była tu mowa o zjednoczonej Europie. Stwierdzenie o nowym języku Unii jest merytorycznie bardzo ważne. Dobrze, że ktoś z państwa był łaskaw to zauważyć.

Bardzo proszę teraz, zanim przystąpimy do głosowania...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Bardzo przepraszam... Czy mogę jeszcze?*)

Proszę bardzo.

Senator Piotr Andrzejewski

Bardzo przepraszam, że jeszcze zabiorę państwu chwilę czasu. Po pierwsze, chcę jednak prosić, żebyście państwo pochopnie nie wykreślili wulgaryzmów: pełen sloganów, nieporadnych sformułowań, niepotrzebnych zapożyczeń i wulgaryzmów. Dlaczego? Nie wiem, w jakich środowiskach i gdzie się państwo obracacie. Chodząc – nie jeżdżę samochodem – po ulicach, mijając szkoły, słyszę, że mamy nowy znak przestankowy na „k”. Jest tak w różnych miastach, tam, gdzie mamy do czynienia z młodzieżą. Zauważyłem, że jest to bezwiedne. To nie jest chęć zmanifestowania wulgaryzmu: jest to przyjęte jako przerywnik języka polskiego. Uważam, że jeżeli ktoś chce się wulgarnie wyrażać, to nie dlatego, że taki jest polski język, tylko dlatego, że chce coś zmanifestować, przeciw czemuś protestować, na przykład przeciwko kulturze, przeciwko językowi, a nie dlatego, że tak się powszechnie mówi. Nie może to być zwyczajem językowym, chyba że uznamy, że wulgaryzmy powinny należeć do kanonu używanego języka polskiego. No, być może tak będzie w przyszłości, ale na razie jestem jeszcze temu przeciwny.

Druga rzecz. Wtedy, kiedy pracowaliśmy nad ustawą o języku polskim, chyba w III kadencji Sejmu i IV Senatu, proponowałem wpisanie w jakiejś delikatnej formie zakazu używania wulgaryzmów w życiu publicznym. W domu – bardzo proszę, w sferze prywatnej – bardzo proszę. Łączy się to też, tak jak w dziedzinie różnych zachowań publicznych, z art. 31 pkt 2 konstytucji. W pktcie 1 mówi się o godności ludzkiej, a w pktcie 2 – jakie są granice wolności w obcowaniu obywateli między sobą. Dotyczy to także manifestowania różnych postaw, które należały kiedyś do sfery prywatności. Dzisiaj z tego, co należało do sfery prywatności w różnych dziedzinach: obyczajowości, upodobań seksualnych i innych, robi się program społeczny. Ten przepis brzmi – a pilnowałem, żeby znalazł się on w konstytucji w takiej właśnie rygorystycznej formie: każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. W związku z tym, jeżeli ktoś zmusza mnie, bym słuchał wulgaryzmów, narusza przepis konstytucji, bo narusza moją wolność swoją wolnością. To jest bardzo powszechna norma, która nie znalazła jak dotąd należytego wyrazu w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego. Dzieje się tak zwłaszcza w dziedzinie języka na ulicach, w życiu publicznym. Nawet artyści w przedstawieniach teatralnych i dziennikarze w języku dziennikarskim zapomnieli, że naruszają art. 31 ust. 2 konstytucji, zmuszając nas, wbrew naszej woli, do słuchania wulgaryzmów jako standardów języka polskiego. Dlatego uważam, że to jest trafnie sformułowane i zaakcentowane. Potoczny język, preferowany jako język oficjalny, wynikający z kultury codziennej i kultury publicznej, nie powinien być zachwaszczany wulgaryzmami. Ale czytamy „Gargantuę i Pantagruela”, czytamy różną literaturę. Tam jednak jest to pewna manifestacja, a nie odruch i standard. Jeżeli ma być używany wulgaryzm, to – bardzo proszę – na określony użytek. Nie może być on mową potoczną w języku publicznym. Taki pogląd reprezentowałem i dlatego uważam, że nie należy wykreślać: i wulgaryzmów.

Jeszcze jedna uwaga – bo państwo pewnie nie śledziliście pracy nad ustawą o języku polskim – w związku z zakazem używania wulgaryzmów, który nie znalazł się w ustawie. Należałem do mniejszości, która to forsowała. Członkowie Sejm i Senatu uznali widocznie, że jest a contrario. Jest to może nieuprawnione twierdzenie, ale wtedy broniono wulgaryzmów w języku potocznym. Twierdzono, że nie może to mieścić się w sferze regulacji prawa, tylko w sferze regulacji obyczajów. Być może.

Ale jeżeli mówimy o standardach języka polskiego, to trudno zakładać, że wulgaryzmy należą do tych standardów. A tak się to widzi w tej chwili.

Jeden pan z zagranicy studiujący w Polsce chwalił się znajomością języka polskiego. I, o zgrozo, paniom by uszy czerwieniały, gdyby słyszały, jak on tego języka używał przy piwie, w towarzystwie, żeby pochwalić się znajomością języka polskiego. Był on nafaszerowany wulgaryzmami, bo to standard naszego języka. Daję tylko jeden z nielicznych przykładów, być może wypaczony. Być może zakpiono sobie z tego człowieka, kiedy uczono takiego języka polskiego. Ale przyzwolenie na to, żeby standardem języka polskiego było naszpikowanie go wulgaryzmami, jest dzisiaj przesadą, zwłaszcza na tym etapie kultury i cywilizacji, w którym przyszło nam funkcjonować.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że większość z nas jest na pewno tego samego zdania. Obawiam się jednak...

Senator Jan Szafraniec:

Momencik, to była moja propozycja. Ja nie zgadzam się z tym, o czym mówi pan senator Andrzejewski. Po prostu wydaje mi się, że wulgaryzmy umieszczone w projekcie oznaczają język ubogi i prymitywny. Niekoniecznie musimy je akcentować, zwłaszcza kiedy ogłaszamy rok 2006 Rokiem Języka Polskiego. Dlaczego mieliśmy w takiej uchwale Senatu akurat to dowartościowywać? Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Przepraszam bardzo, chciałam udzielić głosu panu profesorowi, senatorowi. Ale à propos wulgaryzmów. Obawiam się – bez względu na różne opinie dotyczące zapisu projektu uchwały – że wywołałibyśmy prawdziwą burzę. Przecież język wulgarny jest tak bardzo obecny we współczesnej literaturze, filmie i tak dalej, że nie wyobrażam sobie, aby taka dyskusja się skończyła. Ale oczywiście sędzę, że będzie dobrze, jeśli będziemy przegłosowywać te ewentualnie poprawki.

Czy zanim będziemy głosować nad poprawkami, a potem ewentualnie nad całością projektu uchwały, chce zabrać głos pani Agata Karwowska-Sokołowska, starszy legislator w Biurze Legislacyjnym Kancelarii Senatu?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo proszę, pan senator Sauk.

Senator Jacek Sauk:

Ponieważ jest różnica zdań, chcę zdecydowanie poprzeć senatora Andrzejewskiego, choćby patrząc na całe zdanie: niepotrzebnych zapożyczeń i wulgaryzmów. To jest bardzo wyraźnie podkreślone: „niepotrzebnych”. Bo rozumiem, że dobry kawał wymaga czasami odpowiedniego słowa, literatura także wymaga czasami użycia takich słów. Czyli, krótko mówiąc, w sztuce, w literaturze. Nie opowie się dobrze jakiegoś dowcipu, jeśli nie użyje się odpowiedniego słowa. Ale rozumiem, że chodzi o język potoczny ogólnie dostępny. Jest to to, o czym pan senator Andrzejewski mówił: nie

w domu, nie prywatnie, ale publicznie. Bo inaczej oznaczałoby, że wszystko jest dozwolone i w telewizji, i w radiu... W gazecie już jest trudniej, prawda? Bo to zostanie natychmiast napiętnowane. Ale mówione słowo jest ulotne, ono po prostu znika za chwilę. Dlatego uważam, że nie należy tego wykreślać.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo panu senatorowi Jackowi Saukowi.
Proszę.

Senator Jan Szafraniec:

W takim razie można wyciągnąć też inny wniosek: że pan senator uważa, iż pojęcie niepotrzebnych wulgaryzmów zakłada również, że są także potrzebne, tylko że nie wszystkie. Tak to można odczytać. To wszystko, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Piotr Boroń.

Senator Piotr Boroń:

Proponuję po słowach „ale zawsze” wykreślić...
(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: W którym miejscu?*)

Jest to drugi akapit.

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: W preambule – tak to nazwijmy.*)

Tak, tak, drugi akapit w preambule. Myśmy już o tym dyskutowali i ja mam propozycję. Proponuję, aby po słowach „ale zawsze” wykreślić słowa „będziemy to robić po polsku” i wpisać słowa „w języku ojczystym”. I dalej: i nie jest obojętne to. Brzmiałoby to wtedy: ale zawsze w języku ojczystym i nie jest obojętne to itd.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Tylko czy – pozwoli pan senator – wtedy to sugeruje, że mówimy o języku polskim?
(*Senator Jan Szafraniec: Właśnie, to nie jest jednoznaczne.*)

Senator Piotr Boroń:

Przepraszam, jestem konsekwentny choćby w stosunku do poprzedniego akapitu, który kończy się: nie ma innego dobra tak powszechnego i tak ważnego dla nas wszystkich jak język ojczysty.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękujemy bardzo.
Będziemy może głosować nad tymi wszystkimi propozycjami poprawek.

Czy państwo senatorowie chcą jeszcze zabrać głos? Dziękuję.
W takim razie wracamy do pani legislator Agaty Karwowskiej-Sokołowskiej.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Bardzo dziękuję, Pani Przewodnicząca, za udzielenie mi głosu.

Ja zmierzałam właśnie do tego, ażeby zaproponować państwu głosowanie nad każdą propozycją poprawki, ponieważ są, jak widać, różnice zdań, pewne rozbieżności. Skoro komisja jako całość ma być wnioskodawcą tego projektu uchwały, jedyną formą rozstrzygnięcia jest głosowanie. Wydaje się, że dobrą i właściwą formą procedowania będzie dyskusowanie nad kolejnymi poprawkami, które państwo senatorowie zgłaszaliście do projektu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy zatem do głosowania nad kolejnymi propozycjami poprawek, przy czym w tej chwili proponowałabym procedować w sprawie ich intencji, jeśli chodzi na przykład o daty, które wymienimy i które będą stanowiły podstawę naszego odwołania do historii, do dat ważnych w historii dla języka polskiego. Oczywiście nad tymi pojedynczymi słowami możemy głosować już w dokładnym brzmieniu.

Czy państwo zgadzają się na wprowadzenie właśnie owych dat?

Na razie ustaliliśmy, że będą to: rok 1806, związany ze słownikiem Samuela Lindego, i rok 1996, Nagroda Nobla dla Wisławy Szymborskiej.

Proszę, kto jest za tym, aby wprowadzić taki zapis do projektu uchwały?

Senator Adam Massalski:

Przepraszam bardzo. Rozumiem, że to jest głosowanie, ale czy można to ująć w tekście?

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Tak, tylko zwróciłam, Panie Senatorze, przed momentem uwagę na to, że chcielibyśmy jeszcze może dołożyć jakieś daty, które też będą miały tę szóstkę. Oczywiście zaraz możemy bardzo dokładnie zastanowić się nad miejscem tego zdania w tekście, ale chcielibyśmy jeszcze po prostu sprawdzić informacje dotyczące...

(Senator Adam Massalski): Czy można jeszcze?

Tak.

Senator Adam Massalski:

Proszę państwa, ja bym proponował, żeby może nie eksponować samego Lindego, który ma w historii niezbyt dobre notowania, tylko powiedzieć o powstaniu dwięście lat temu pierwszego słownika języka polskiego, prawda? Bo później nam się pojawiają konteksty polityczne i będzie kłopot.

(*Głos z sali*: Pozostać przy tym.)

Tak.

Ja myślę, że można to potraktować jako jedno, bo to jest odległa data i odnosi się do spraw już historycznych, a nie do aktualnych, gdyż dotyczy to...

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: W dwusetną rocznicę...)

(*Przewodniczący Rady Języka Andrzej Markowski*: ...rozpoczęcia wydawania pierwszego słownika języka polskiego.)

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: Może wydania?)

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski*: Wydawania.)

Wydawania, bo on ukazywał się kilka lat.

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski*: W dwusetną rocznicę rozpoczęcia wydawania pierwszego słownika języka polskiego...)

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: ...autorstwa Samuela Lindego.)

(*Głosy z sali*: Nie, nie.)

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: W ogóle języka polskiego, tak?)

(*Głos z sali*: Wystarczy.)

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Chyba rzeczywiście wystarczy. A więc byłoby: Uchwala się, co następuje: Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka polskiego, w dwusetną rocznicę rozpoczęcia wydawania pierwszego słownika języka polskiego.

(*Głos z sali*: Nie jest ładnie.)

Nie jest dobrze.

(*Głos z sali*: A wydania?)

Nie możemy powiedzieć, że wydania...

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: Dlaczego nie wydania?)

...bo on był wydawany w latach 1806–1814.

(*Głos z sali*: Może zainicjowania?)

Nie.

(*Głos z sali*: Rozpoczęcie pracy nad nim?)

Nie, pracy nie. Wtedy po prostu ukazał się pierwszy tom.

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: Ukazania.)

(*Rozmowy na sali*)

Nie, nie.

(*Głos z sali*: Rozpoczęcia.)

Ja tak proponuję: rozpoczęcia wydawania w dwusetną rocznicę.

(*Głos z sali*: Ukazania się pierwszego tomu.)

Ukazania się pierwszego tomu – za szczegółowo.

(*Głos z sali*: Edycji.)

Edycja jest ostatnio takim modnym słowem, że...

(*Głos z sali*: Ale w tym znaczeniu...)

Dobrym, tak?

W dwusetną rocznicę pierwszej edycji... Ale to też nie jest dobrze, bo to tak jak gdyby wydania.

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek*: To jest to samo co wydanie, więc nie może być.)

(*Głos z sali: Rozpoczęcia edycji.*)
Rozpoczęcia edycji może być, tak.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Czy proponujecie państwo na tym zakończyć, czy odwołać się jeszcze do innych zdarzeń?

(*Głos z sali: Nie, już nie, wystarczy. To jest dobra rada.*)

A więc czytam: Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego, w dwusetną rocznicę rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego, tak?

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: A może napisać, że uchwała się, co następuje: w dwusetną rocznicę rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego Senat ogłasza rok itd.*)

Może lepiej. W dwusetną rocznicę rozpoczęcia edycji...

(*Głos z sali: Nie.*)

Jakoś źle to brzmi.

Szanowni Państwo, mnie się wydaje, że musimy bardzo zważać na...

Bardzo proszę panią sekretarz.

Sekretarz Naukowy Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska:

Ja przepraszam, ale zastanawiam się nad tym, czy informacja o dwusetnej rocznicy edycji rzeczywiście musi być w tej uchwale, w tym jednym zdaniu. Później rzeczywiście mogą być jakieś problemy, bo jest to chyba zbyt skonkretyzowane. Mogłoby powstać wrażenie, że Senat odnosi się właśnie tylko do tego, że tylko jakby w nawiązaniu do tego jest ten rok ogłaszany. To oczywiście jest bardzo ważna...

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Informacja.*)

...data i informacja, ale nie w tej uchwale, gdzie jest mowa o tym, że Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego.

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Albo wcześniej, albo później.*)

(*Głos z sali: A na samym początku to też za bardzo... Nie, to jeszcze gorzej.*)

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Jeszcze bardziej byłoby wyeksponowane.*)

(*Senator Adam Massalski: Nie, nie, ale biorąc pod uwagę to, że w bieżącym roku upływa dwusetna rocznica...*)

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

To na samym końcu: polszczyzna jest, po polsku rozmawiamy, język ustawowy, w roku 2006 mija dwusetna rocznica...

(*Głos z sali: Tutaj, tak?*)

Tak.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

W którym miejscu, Panie Profesorze?

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Tutaj, tu.)

Sekretarz Naukowy Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska:

Właśnie, jako kolejny akapit albo gdzieś jako...

Jeszcze jedna uwaga, jeśli można, bo pan senator proponował, żeby nie rezygnować z tego „Biorąc pod uwagę to” itd. Ja bym jednak to zostawiła, bo tak jest bardziej uroczyste. Wszystkie uroczyste uchwały, różne uroczyste dokumenty zaczynały się właśnie takim imiesłowowym równoważnikiem zdania, po czym było wymienionych wiele kwestii, a na końcu jakieś stwierdzenie.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Byłoby więc tak: Biorąc pod uwagę to, że mija dwusetna rocznica...

(Senator Adam Massalski: Jako ostatni akapit.)

Tak, mija dwusetna rocznica...

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: ...rozpoczęcia edycji...)

...rozpoczęcia edycji itd. Tak będzie dobrze i to jest fajne. „Jest fajne” – przepraszam.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: To, powiedzmy, nie jest tak wyeksponowane.)

Nie jest wyeksponowane, ale jest bezpośrednio przy roku.

(Głos z sali: I są obok siebie lata 1806 i 2006.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

A więc będzie to kolejny, czwarty punkt, akapit w tej, nazwijmy to, preambule, czyli to, że mija dwusetna rocznica rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego.

(Głos z sali: Tak.)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Przepraszam, Pani Senator, proszę włączyć mikrofon.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Czy państwo nie odnoszą wrażenia, iż głównym powodem jest nie to, że chcemy, żeby rok 2006 był Rokiem Języka Polskiego, tylko to, że mija dwusetna rocznica? A tak nie jest.

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Nie, to jest jeden z czynników, czwarty.)

(Głos z sali: Tak, ale wychodzi na to, że jest najważniejszy.)

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Nie, jest ostatni, czwarty w kolejności.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Panie Profesorze, myślę, że bez względu na to, czy jest czwarty, czy pierwszy, to wszystko są bardzo ważne kwestie i kolejność nie stanowi akurat o ważności.

Pan senator Jacek Sauk.

Senator Jacek Sauk:

Jeśli można, ja zburzę ten tok myślenia – przepraszam. To nie znaczy, że ja chcę zamieszać, ale ja bym właśnie poparł w tej kwestii panią senator. Otóż myśmy bardzo wyraźnie powiedzieli, jaki jest tego powód. Powodem nie jest rocznica, tylko jest stan języka polskiego, prawda? To zostało wyartykułowane w tych wszystkich punktach.

My zaś w tej chwili gdzieś się oddalamy, odsuwamy i mówimy, że będzie jakaś tam rocznica, bądź co bądź ważna, ale jednak nie to jest powodem, że my chcemy dyskutować o języku polskim. Ja bym to wszystko pominął i zostawił tak, jak jest, niepotrzebne są te dodatki. Takie jest moje zdanie.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Pani senator, słuchamy.

Uprzejmie proszę włączyć mikrofon, dobrze?

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Ja chciałabym dodać tylko jedno zdanie, że rzeczywiście niepotrzebnie to dodajemy, bo moim zdaniem do całości tekstu ma się to nijak, gdyż całość mówi o czymś zupełnie innym, jest związana i moim zdaniem jest lepsza bez tego wtrętu. Poza tym ten wtręt, powiedzmy sobie szczerze, nie jest zręczny językowo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo, Pani Senator.

Słucham, Pani Sekretarz.

Sekretarz Naukowy Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska:

To może jeszcze inaczej. Ponieważ te trzy podpunkty rzeczywiście są jednorodne, może w takim razie zrobimy tak: zostawiłoby się te trzy podpunkty i potem przed słowami „uchwala się, co następuje” dać „w dwusetną rocznicę rozpoczęcia edycji” itd. Wtedy jest...

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek:* Przepraszam bardzo, myślę, że to akurat nie ma większego znaczenia.)

(*Głos z sali:* To może zrobić inaczej: wspomnieć o tej dwusetnej rocznicy, ale nie w samej uchwale.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo, ja proponuję...

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Jacek Sauk:

Może to ułatwi rozwiązanie: w samym tytule – w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego, po czym podać powód...

(Głos z sali: Jeszcze gorzej.)

Tak?

(Głos z sali: Bo wtedy wyglądałoby, że to jest specjalny powód, prawda?)

To była taka sugestia.

(Głos z sali: Nie, ja myślę, że rzeczywiście możemy to zostawić.)

(Senator Adam Massalski: Jeżeli można, ja bym chciał...)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Przypominam, że musimy przestrzegać pewnych reguł naszego spotkania.
Proszę pana senatora Massalskiego.

Senator Adam Massalski:

Dobrze, ja będę mówił bardzo krótko. Mnie się wydaje, że jednak warto jest podkreślić to, iż dwieście lat temu rozpoczęto pracę nad słownikiem języka polskiego, bo stanowi to dowód trwałości czy bogactwa naszej polskiej kultury językowej. Proszę pamiętać, że wiele krajów, wiele państw czy wiele narodów nie miało jeszcze wtedy słownika, więc mnie się wydaje, że jest to warte podkreślenia.

Proszę pamiętać, że taki przodujący pod względem kultury kraj jak Francja dzięki stworzeniu Akademii Języka Francuskiego stworzył encyklopedię tylko mniej więcej sześćdziesiąt lat wcześniej, bo wychodziła ona od 1744 r. Myślę więc, że to jest istotne i że my musimy pokazać, iż jesteśmy dumni także z tego faktu. Tak więc ja bym jednak z tego mimo wszystko nie rezygnował, ale może gdzie indziej umieścić, prawda? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Ja w takim układzie wykreśliłbym słowa „uchwala się, co następuje” i w to miejsce wstawiłbym „zważywszy, że w bieżącym roku” itd., po czym byłoby, że Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo, ja proponuję, abyśmy teraz po prostu przegłosowali, czy chcemy umieścić taki zapis, czy nie chcemy, a potem się zastanowimy, gdzie on będzie się mieścił.

W związku z tym pytam panie i panów senatorów, czy są państwo za tym, aby zawrzeć w tekście projektu uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego informację, że propozycja ta dotyczy również wspomnianej daty, czyli daty rozpoczęcia przed dwustu laty edycji pierwszego słownika języka polskiego.

Kto z pań i panów senatorów jest za tym, żeby taki zapis znalazł się w tym tekście? (4)

(*Głos z sali*: Cztery osoby za.)

Kto jest przeciw? (3)

(*Głos z sali*: Trzy osoby przeciw.)

Kto się wstrzymał od głosu? (1)

(*Głos z sali*: Jeden senator.)

Propozycja przeszła, w związku z czym proponuję zastanowić się jeszcze przez moment, w którym miejscu tej uchwały zawrzeć słowa mówiące o dwusetnej rocznicy rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego.

Proszę pana przewodniczącego, profesora Markowskiego.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Ja bym proponował, żeby już po zdaniu „Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego” stworzyć osobne zdanie mówiące, iż Senat wyraża przekonanie, że w tym roku należy pokazywać polszczyznę w jej bogactwie itd., a także iż Senat przypomina, że w roku 2006 mija dwusetna rocznica rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego, po prostu jako osobne zdanie po tym zdaniu.

W tym miejscu mówimy o różnorodności, bogactwie, różnych odmianach środowiskowych itd., słownik to wszystko odnotowuje, więc Senat przypomina. A dalej: zdaniem Senatu należy upowszechniać wiedzę o języku itd. Można więc dać po tym zdaniu krótki akapit mówiący, że Senat przypomina, iż w roku 2006 mija dwusetna rocznica rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego. Jeśli będzie osobne zdanie, to owo rozpoczęcie edycji już będzie mniej razić.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan senator Ryszka.

Senator Czesław Ryszka:

Ja mam propozycję taką samą jak pana profesora z tą tylko różnicą, żeby uchwałę całkowicie zakończyć tym zdaniem, żeby to było ostatnie zdanie.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

W takim razie głosujemy, najpierw nad propozycjami dwóch wariantów.

Kto z państwa senatorów jest za tym, aby zapis mówiący, że Senat przypomina, iż w roku 2006 mija dwusetna rocznica rozpoczęcia edycji pierwszego słownika języka polskiego, znalazł się w miejscu proponowanym przez profesora Markowskiego, czyli nie na końcu projektu uchwały?

(*Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Agata Karwowska-Sokołowska*: Przepraszam, Pani Przewodnicząca, można?)

Przepraszam bardzo, Pani Legislator.

**Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Bardzo przepraszam, ponieważ to nie jest propozycja senatora, formalnie ktoś z członków komisji musi ją przejąć, prawda?

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Propozycję pana profesora Markowskiego przejmuje pan senator Jacek Sauk.

W związku z tym zapytuję panie i panów senatorów, czy są państwo za tym, aby to zdanie znalazło się wewnątrz tekstu uchwały, a nie na jej końcu, tak jak proponuje pan senator Jacek Sauk.

Kto jest za tym, aby zapis ten, tak jak sugeruje pan senator, który przejął tę propozycję, znalazł się wewnątrz tekstu? (6)

(Głos z sali: Sześć osób za.)

Kto z pań i panów senatorów jest przeciw? (0)

(Głos z sali: Nikt.)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

(Głos z sali: Dwie osoby.)

Pytam teraz, kto z pań i panów senatorów jest za tym, aby to zdanie znalazło się na końcu.

(Głos z sali: Już nie potrzeba...)

Nie trzeba, dziękuję.

(Głos z sali: ...bo już przeszła tamta propozycja.)

Dobrze, czyli przeszła propozycja pana senatora Jacka Sauka, że to zdanie będzie wewnątrz projektu uchwały...

(Głos z sali: Tak, po pierwszym akapicie.)

...po pierwszym akapicie drugiej części, czyli będzie, że Senat ogłasza rok 2006 Rokiem Języka Polskiego, potem wyraża przekonanie, a potem przypomina, iż w roku 2006...

(Głos z sali: Tak, tak.)

Kolejna propozycja państwa senatorów. Rozumiem, że jesteśmy zgodni co do tego, że „polszczyzna nie jest tym, co łączy”, tylko że „polszczyzna łączyła w przeszłości i łączy dziś wszystkich”. Kto jest za tym, aby z tego zapisu wyrzucić słowa „jest tym, co”.

Kto z państwa senatorów jest za taką wersją? (8)

Bardzo dziękuję. Ta propozycja przeszła jednomyślnie.

Kto z pań i panów senatorów jest za tym, aby wykreślić słowa „będziemy to robić po polsku”, a dać „ale zawsze w języku ojczystym i nie jest to obojętne”.

Kto z pań i panów senatorów jest za taką wersją?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Padła propozycja, aby wykreślić słowa „ale zawsze będziemy to robić po polsku”, zastępując je słowami „ale zawsze w języku ojczystym”, żeby nie było słów „będziemy to robić po polsku”.

(Głos z sali: Bardzo przepraszam, dwie propozycje.)

A druga?

(Głos z sali: Pani senator, wyrzucamy „ale zawsze będziemy to robić”, prawda?)

Czyli pierwsza propozycja: „ale zawsze będziemy to robić” zmienić...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Zostawiamy „ale zawsze” i „będziemy to robić”.

(*Głos z sali: To proponował pan senator Szafranec.*)

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Przepraszam, rzeczywiście, zgadzam się, że mogłoby być tutaj „ale zawsze po polsku”, jednak któraś z pań zwróciła uwagę, że „po polsku”, można zrozumieć inaczej, „na sposób polski”, a to nie jest dobrze. Może jednak przyjąć propozycję pana profesora Szafranca: „ale zawsze będziemy to czynić po polsku”?

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: „Czynić” brzmi jakoś niezgrabnie w tym miejscu.*)

(*Głosy z sali: Niezgrabne? Nie czyn po polsku?*)

Dobrze, nie, będzie „ale zawsze w języku ojczystym”.

(*Głos z sali: Ale będziemy to zawsze wyrażać w języku polskim.*)

Może być „zawsze będziemy to wyrażać”)

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale spierać to nie jest wyrażać. Aha, spierać, dyskutować.

A jak tam było z językiem ojczystym?

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Byłoby tak: „...dyskutować, ale zawsze w języku ojczystym i nie jest obojętne to, czy będzie to język różnorodny i bogaty...”

(*Głos z sali: „...ale zawsze w języku ojczystym, po polsku i nie jest to obojętne...”*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Pan senator Jacek Sauk.

Senator Jacek Sauk:

Jeżeli mówimy „w języku ojczystym”, to równie dobrze możemy powiedzieć „w języku polskim”. Po co i w ojczystym, i w polskim?

(*Sekretarz Naukowy Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska: Przepraszam, można?*)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pani sekretarz.

Sekretarz Naukowy Rady Języka Polskiego Katarzyna Kłosińska:

Jeżeli usuniemy czasownik w czasie przyszłym: „ale zawsze będziemy robić to po polsku”, jeżeli zabraknie czasu przyszłego, to „ale” tutaj nie ma wtedy uzasadnienia. Proszę posłuchać: „Możemy się spierać, dyskutować, ale zawsze po polsku”. Wtedy „ale” nie ma przeciwstawienia.

(*Głos z sali: Wtedy „i”.*)

Nie, „możemy się spierać, dyskutować”, tu musi być zawsze...

A może po prostu dać myślnik?

(*Głos z sali*: Nie. Intencja jest taka, że możemy mówić różne rzeczy, ale zawsze i tak, chcemy czy nie chcemy, musi to być po polsku.)

Jakiś czasownik tu musi być. „Możemy się spierać, dyskutować, ale zawsze po polsku”. Poza tym z tego mogłoby wynikać, ktoś mógłby zarzucić, że jest to jakiś nakaz, ponieważ to, co po „ale” odnosiłoby się...

(*Głos z sali*: Rozmawiać po polsku? Tu jest rozmawiać.)

Przepraszam, może usunąć tutaj słowo „spierać się”? Wtedy możemy dyskutować, możemy mieć różne poglądy, zajmować różne stanowiska w wielu kwestiach, dyskutować, ale zawsze będziemy wyrażać to po polsku. Jeżeli nie będzie „spierać się”, wyrażać swoje myśli po polsku, czy coś takiego.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Przepraszam, na początku pewna ogólna refleksja. Zauważyłam – to samo było w komisji w Sejmie – że ilekroć jakimś tekstem zajęła się komisja, to zawsze go popsuła. Tak było w większości przypadków, bo rodziły się niesamowite pomysły i potem trzeba było to wszystko umieszczać.

Dlaczego czepiamy się tego „robić”? Przecież dyskutowanie czy spieranie to są czynności. Jak nazywamy to po polsku? Robieniem. Coś robimy, czynimy, to jest dokładnie to samo.

Jeśli zaczniemy to poprawiać, wyjdzie z tego idiotyzm. Przepraszam, że tak mówię, ale w tej chwili rozpatrujemy różne rzeczy trochę bez sensu.

(*Głos z sali*: Może wykorzystać to, co pani powiedziała w tej chwili, i napisać „ale zawsze będziemy czynić to po polsku”?)

(*Głos z sali*: Już była taka propozycja.)

Wydaje mi się, że uważamy, iż słowo „czynić” jest bardziej eleganckie niż „robić”, ale moim zdaniem jest to dokładnie to samo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Mówienie jest także czynnością.

Przewodniczący Krystyna Bochenek:

Szanowni Państwo, sądzę, że jest sporo racji w tym, co mówi pani senator, ponieważ bardzo trudno jest zastanawiać się nad kilkoma zdaniem w takim liczonym gronie, chociaż kiedy państwo senatorowie zgłaszają swoje uwagi, wydają się one bardzo słuszne. Jednak będzie nam bardzo trudno dojść do wspólnych wniosków w tak dużym gronie, w związku z czym proponuję teraz głosowanie.

Czy chcemy zmienić zapis „będziemy to robić po polsku”?

Kto jest za tym, aby zmienić ten zapis?

(*Głos z sali*: Mam jeszcze jedną propozycję: „ale zawsze wyrazimy się w języku polskim”).

(*Głos z sali: „Spierać się” nie można wyrazić.*)

Pozwolą państwo, że powtórzę pytanie: czy chcą państwo zmienić słowa „zawsze będziemy to robić po polsku”?

Kto jest za tym, aby zmienić ten zapis? (3)

Kto chce zostawić ten zapis w przedstawionej tu formie? (4)

Kto wstrzymał się od głosu? (1)

Rozumiem, że zostawiamy zapis „będziemy to robić po polsku”.

Sądzę, że jest to najprostszy sposób, abyśmy doszli do jakichś wspólnych wniosków, ale bardzo mnie cieszy ta dyskusja, bo to znaczy, że wszyscy jesteśmy zainteresowani piękną polszczyzną i w różnych aspektach rozpatrujemy słowo pisane.

Następna rzecz dotyczy wyrzucenia albo pozostawienia słowa „wulgaryzmów”.

Kto z pań i panów senatorów jest za tym, aby pozostawić ten zapis w dotychczasowej formie i zostawić owe wulgaryzmy w tekście projektu uchwały?

Kto jest za tym, żeby tekst nie uległ zmianie? (6)

Kto jest przeciw słowu „wulgaryzmów” i chciałby je usunąć? (2)

Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Bardzo dziękuję, zostawiamy słowo „wulgaryzmów” w tekście projektu.

Szanowni Państwo, na drugiej stronie mamy następujące propozycje.

Sądzę, że nie musimy głosować nad propozycją „językiem Unii Europejskiej”. Myślę, że państwo są zgodni co do tego, bo to był błąd merytoryczny, jest to oczywiste.

Teraz rzecz zgłoszona przez pana senatora Andrzejewskiego, myślę, że bardzo istotna w kontekście tego, co mówiła pani senator Pańczyk, aby dodać „nie tylko dbać o polszczyznę w kraju i jej tradycyjne formy kultywowania na emigracji, ale i promować ją poza granicami kraju.

(*Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Polski.*)

Przepraszam, Polski.

Może „i jej tradycyjne formy tak żywo kultywowane na emigracji”? Tak żywo dlatego, że o tym świadczą podane tutaj przykłady. Mogłabym dołożyć kilka przykładów tej pięknej, starej polszczyzny, bo byłam w Grodnie na Białorusi jeszcze przed tym, co się tam teraz dzieje i też byłam świadkiem podobnych zdarzeń, jak pan senator. Proponuję...

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Przepraszam, ma uwagę merytoryczną. Jeżeli powiemy na emigracji, to jednak pominiemy wschodnie ziemie. To nie jest emigracja, to nie oni emigrowali, tylko Polska emigrowała od nich. Proponowałbym tak.

(*Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Jej tradycyjną formę kulturową poza granicami...)*

Właśnie, żeby tutaj było: „jej tradycyjne formy tak żywo kultywowane poza granicami Polski i promować ją za granicą”.

(*Głos z sali: Przez Polonię.*)

Albo kultywowaną przez Polonię. Tu by się pojawiła Polonia.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Lepiej: „kultywowaną przez Polonię”.

Bardzo dziękuję panu profesorowi Markowskiemu.

Proponuję teraz głosować.

(*Senator Jan Szafraniec: Mam jeszcze propozycję.*)

Pan senator Szafraniec.

Senator Jan Szafraniec:

Skoro jesteśmy przy języku polskim, proponowałbym tu słowo „promować” zastąpić słowem „rozpowszechniać”.

(*Głos z sali: Upowszechniać.*)

Upowszechniać, dobrze.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Czy jeszcze ktoś z panów senatorów ma uwagi do tego?

Pan senator Jacek Sauk.

Senator Jacek Sauk:

Poprosiłbym o odniesienie się do tego naszego gościa, wydaje mi się bowiem, że intencja była inna. Czy dobrze rozumiem, Panie Senatorze?

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, pan senator Andrzejewski.

Senator Piotr Andrzejewski:

Państwo to zapiszą, kiedy znajdą właściwą formułę, ponieważ tak jak i w poprzedniej dyskusji, tak i tutaj można znaleźć różne formuły. Jeżeli będziemy to odnosić do intencji, to różne formy oddają intencję, jeżeli natomiast będziemy odwoływać się do desygnatów tych słów czy nazw, to sprawa wygląda rzeczywiście dyskusyjnie.

Musimy odnieść się do desygnatu nazwy Polonia. Czy wcieleni siłą i będący dzisiaj Białorusinami, Litwinami, zaliczają się do Polonii? Jedni twierdzą, że tak, mimo że są już oni innej narodowości. Amerykanie polskiego pochodzenia są Polonią.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie? No właśnie.

Teraz jest problem, jakie kryterium zastosować do tego sformułowania?

Ważne jest, żeby określić cel i intencję. Pozostawiam to do uznania państwa z Komisji Kultury i Środków Przekazu. Są tu osoby desygnowane do tego, żeby lepiej ode mnie nadać słowu formę, dać rzeczy słowo. Proszę dać to słowo, tak jak uważają państwo za stosowne, a ja z zainteresowaniem będę się temu przyglądał.

Przewodniczący Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze.

Głos chciał zabrać pan senator Boroń.

Senator Piotr Boroń:

Wydaje mi się, że naszą intencją jest raczej terytorialne rozszerzenie tego to na obszar Polski i świata. Są różne stwierdzenia, których możemy próbować najprecyzyj-

niej użyć w stosunku do Polonii, ale nie można pozostawić poza nawiasem tych wszystkich, którzy są cudzoziemcami z krwi i kości, a chcieliby używać języka polskiego, weźmy równie ich pod uwagę. Możemy to łatwo ominąć, jeżeli po prostu powiemy, że w Polsce i za granicą.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Są przypadki, kiedy cudzoziemcy, na przykład w Kazachstanie, przejmowali język polski do porozumiewania się między sobą.

(Senator Piotr Andrzejewski: Można ad vocem?)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Piotr Andrzejewski:

Bardzo przepraszam, może dzieję włos na czworo, ale upoważnia mnie do tego charakter tej komisji i charakter państwa zainteresowania, merytorycznych kompetencji.

Możemy traktować to albo w kategoriach przedmiotowych, albo podmiotowych. Jeżeli w kategoriach przedmiotowych, to „za granicą” jest wystarczające, bo dotyczy to tylko samego języka. Jeżeli natomiast dotyczy to Polonii, to dotyczy też i grup podmiotowych, o których tu była mowa. Niezależnie od tego, czy ci ludzie są Polonią, czy są już całkowicie nostryfikowani, działają w Nowosybirsku czy w Stanach Zjednoczonych, jest to jakaś grupa podmiotowo wyodrębniona, kultywująca język polski, niekoniecznie w jego aktualnej postaci, to jest jakieś tradycyjne. Czyli znowu trzeba określić cel.

Możemy powiedzieć „za granicą”, ale jest to bez odniesienia się do podmiotów, ukształtowanych historycznie, a wywodzących się z tradycji języka polskiego. Jest to w pewnym sensie spłylenie tego zagadnienia, tak to rozumiem. Ale można i tak, bo jest to na pewno szersze, w pojęciu „za granicą” mieszczą się i te podmioty, ale nie są one zaakcentowane i w systemie synchronicznym, i diachronicznym, używając obcych słów, wbrew ustawie o języku polskim.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Pani senator Elżbieta Więclawska-Sauk.

Senator Elżbieta Więclawska-Sauk:

Oczywiście rozumiem argumenty pana senatora, ale sądzę, że uchwała w swojej treści musi jak najdobitniej trafić do ludzi i operować językiem, który nie uściśla tego, tylko w miarę szeroko rzecz traktuje, przepraszam, że to mówię.

Moim zdaniem, najlepszym sformułowaniem w tym konkretnym tekście jest „upowszechnić ją poza granicami Polski”, bo za chwilę zapędzimy się w ślepią uliczkę, wyliczając to wszystko. Takie jest moje zdanie. Dziękuję.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Rozumiem, że pani senator uważa, że tego nie należy rozszerzać.

(*Senator Elżbieta Więclawska-Sauk*: Nie rozszerzać, tylko zastąpić słowo „promować”, bo mówimy o języku polskim. Napiszmy więc „upowszechniać ją poza granicami Polski”.)

Bardzo dziękuję.

Pani senator Maria Pańczyk.

Senator Maria Pańczyk-Pozdziej:

Chciałabym powiedzieć to samo, przyłączam się do tego głosu, żeby słowo „promować” zastąpić słowem „upowszechniać”. Ma to szerszy aspekt i dotyczy Polonii w ogóle.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Wyraża również tradycyjne formy kultywowania.

Czy państwo senatorowie chcieliby jeszcze inaczej wyrazić to zdanie?

Pan profesor Markowski, proszę.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Rzeczywiście, można to rozszerzać, ale można zostawić tak jak panie proponują, obie wersje są dobre.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Czytam propozycję panów senatorów: „powinniśmy więc nie tylko dbać o polszczyznę w kraju, ale i upowszechniać ją poza granicami Polski”.

Czy państwo senatorowie są za przyjęciem takiego zapisu? (8)

Bardzo dziękuję. Jednogłośnie przyjęliśmy zamianę słowa „promować” na „upowszechniać”.

Dziękujemy bardzo panu senatorowi Andrzejewskiemu...

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dziękuję.)

... że spowodował tak żywą dyskusję dotyczącą tradycyjnych form tak żywo kultywowanych poza granicami. Sądzę, że był to dla nas bardzo ważny fragment dzisiejszego spotkania.

Jeszcze jeden zapis powinniśmy omówić przed głosowaniem nad projektem całej uchwały, mianowicie o przestrzeganiu norm prawa zawartych w ustawie o języku polskim.

Czy mogę prosić o słowo komentarza pana profesora Markowskiego?

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Jeżeli trzeba, umieściłbym to po akapicie „Zdaniem Senatu powinno”, kończącym się: „przede wszystkim od nas samych, od naszej postawy wobec języka ojczystego, gospodarzami języka są bowiem wszyscy nim się posługujący”.

Potem będzie o Unii Europejskiej itd., a tutaj o przestrzeganiu norm zawartych w ustawie o języku, jeżeli trzeba to przypomnieć?

(*Głos z sali*: Chyba nie.)

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Czy państwo senatorowie są za tym, aby przypomnieć w tekście tej uchwały ustawę o języku polskim?

Kto uważa, że powinniśmy odwołać się do tej ustawy? (1)

Kto jest przeciw wstawieniu tej informacji do projektu uchwały? (3)

Kto wstrzymał się od głosu? (4)

Czyli ta propozycja nie przeszła. Sądzę, że będzie celowe, aby przypomnieć ten dokument w trakcie uzasadniania naszego projektu.

Panowie Senatorowie, dziękuję bardzo za tę żywą dyskusję.

Nadszedł czas, abyśmy w tej chwili głosowali nad całością przyjętego dzisiaj przez nas zapisu, czyli nad projektem uchwały.

Przedtem proszę o głos panią legislator.

**Starszy Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Agata Karwowska-Sokołowska:**

Bardzo przepraszam, mam zanotowaną jeszcze jedną propozycję pana senatora Ryszki, który wspominał o tym, czy w preambule początek wszystkich tiret nie powinien być pisane dużą literą. Pamiętam, że był taki pomysł.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Czy pan senator Ryszka chce się do tego ustosunkować?

Senator Czesław Ryszka:

Moja propozycja była zupełnie inna, żeby tej uchwały nie rozpoczynać tak uroczyście, tylko rozpocząć ją stwierdzeniami, a potem dopiero przejść do...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja tę propozycję podtrzymuję, proszę ją przegłosować.

(Przewodnicząca Krystyna Bochenek: Żeby mniej uroczyście, tak?)

Nie rozpoczynać: „Biorąc pod uwagę to, że”, tylko zaczynamy akapity: „Polszczyzna...” „Po polsku...”, „Język jest...” i teraz „Biorąc to wszystko pod uwagę, Senat ogłasza...”

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Kto jest za tym, aby rozpocząć tekst projektu uchwały od słów: „Polszczyzna łączyła w przeszłości i łączy dziś wszystkich Polaków”, czyli przyjąć wersję proponowaną przez pana senatora Czesława Ryszkę?

Kto jest za taką propozycją? (5)

Kto jest przeciw? (1)

Kto wstrzymał się od głosu? (2)

Bardzo dziękuję. Pana propozycja przeszła, Panie Senatorze.

Czyli rozpoczynamy tekst projektu od „Polszczyzna łączyła w przeszłości i łączy dziś wszystkich Polaków...” itd. Potem są słowa „Biorąc pod...”.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Zaraz, zaraz. Bardzo przepraszam, ale wtedy „Polszczyzna...” dużą literą i kropka po „ojczysty”.

Następny akapit: „Po polsku...” dużą literą, kropka po „wulgaryzmów”.

Następny akapit: „Język jest podstawowym...”, kropka po „narodowej”.

„Biorąc to pod uwagę, uchwała się, co następuje”.

Teraz jest OK, mówiąc po polsku.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

To dzisiaj wszystkie propozycje państwa senatorów?

Czy mam przeczytać cały tekst? Nie trzeba, tak?

W związku z tym teraz bardzo proszę o głosowanie nad ostateczną treścią projektu uchwały, której tytuł brzmi: „Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ogłoszenia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego”.

(*Głos z sali: Ustanowienia.*)

Ustanowienia.

Zgodnie z wolą państwa senatorów nie będę czytała, uwzględniamy wszystkie przegłosowane tutaj przez państwa poprawki.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tekstu projektu uchwały „Uchwała Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2006 Rokiem Języka Polskiego” w wersji, którą dzisiaj dopracowaliśmy?

Kto jest za? (8)

Bardzo dziękuję.

Nie będę pytała, kto jest przeciw, kto się wstrzymał. Ten projekt przeszedł jednogłośnie.

Bardzo się cieszę, że stosunkowo szybko uporaliśmy się z tym projektem.

Bardzo serdecznie dziękuję państwu za to, że państwo zaakceptowali tę propozycję jako projekt przedstawiony przez komisję, którą mam zaszczyt kierować. Pozwolą państwo, że właśnie ja w imieniu państwa przedstawię ten projekt podczas obrad plenarnych Senatu.

Chciałabym pięknie podziękować gościom, którzy nas dziś odwiedzili. Bardzo dziękuję. Nie wiem, czy pana senatora Andrzejewskiego traktować jako gościa...

(*Senator Piotr Andrzejewski: Nie, nie.*)

... bo można powiedzieć, że jest domownikiem.

Bardzo dziękuję państwu z Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, dziękuję panu profesorowi, dziękuję paniom za udział w naszych dzisiejszych obradach.

Zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego porządku obrad.

(*Senator Piotr Boroń: Pani Przewodnicząca, jeszcze ja podnosiłem rękę.*)

Bardzo przepraszam, nie zauważyłam. Pan senator Boroń.

Senator Piotr Boroń:

Ze względu na szczególny charakter tego projektu, odnoszący się w dużej mierze do pracy Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami Za Granicą, prosiłbym

panią przewodniczącą o jakieś przełożenie tego na obrady również tamtej komisji. Mam przyjemność tam zasiadać, może razem podjęlibyśmy inicjatywę, aby specjalnie zajęła się tym również tamta komisja, co by mogło znaleźć odzwierciedlenie na przykład w kwestiach wydawnictw czy inicjatyw tamtej komisji.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Bardzo dziękuję, Panie Senatorze. To jest projekt naszej komisji, który będzie jeszcze poddany procedowaniu podczas obrad plenarnych Senatu. Oczywiście, z pewnością będzie też dla nas bardzo ważny głos tej komisji, ale myślę, że będziemy spotykać się z komisją ewentualnie po przyjęciu tej uchwały, żeby omówić nasze dalsze działania, a nie przed procedowaniem, jeśli pan pozwoli.

Słucham, Panie Senatorze?

(Senator Czesław Ryszka: Ja mam wniosek przeciwny.)

Sądzę, że pan senator rozumie moją intencję. Jeśli projekt przejdzie i ta uchwała stanie się faktem, wtedy oczywiście nawiążemy kontakt. Przedtem jednak, jeśli pamiętam, powinniśmy, czy wręcz musimy, mamy obowiązek spotkać się z Komisją Ustawodawczą.. To jest wymóg regulaminowy.

Bardzo zatem dziękuję raz jeszcze Radzie Języka Polskiego, która bardzo napracowała się nad tym, abyśmy dzisiaj mogli w tak szybkim czasie i podczas jednego z pierwszych posiedzeń Komisji Kultury i Środków Przekazu przedstawić już zamknięty projekt. Bardzo dziękuję, na ręce pana profesora.

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Serdecznie dziękuję państwu za zaproszenie nas i za to, że ta współpraca tak dobrze się rozpoczęła. Mam nadzieję, że będzie dalej tak się... i dalej będzie kontynuować.

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Będzie się dalej kontynuować, tak? Ale nie będziemy się dzisiaj cofać do tyłu? Tylko do przodu?

Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski:

Nie, absolutnie. Tylko do przodu.

Mam jeszcze pytanie. Czy jest szansa, żeby to było uchwalone jeszcze w tym roku?

Przewodnicząca Krystyna Bochenek:

Szansa jest, oczywiście, zależy to od Wysokiej Izby.

(Przewodniczący Rady Języka Polskiego Andrzej Markowski: Ale to może być i na początku przyszłego roku?)

Taka jest nasza intencja, skoro dziś państwo senatorowie przyjęli to jako naszą wspólną propozycję, to już wdramy wszystkie przewidziane procedury. Bardzo serdecznie dziękuję. Wierzę, że spotkamy się wiele razy. Dziękuję bardzo.

(*Senator Piotr Andrzejewski*: Dziękuję pani przewodniczącej, będziemy dalej współdziałać.)

Dziękuję Panie Senatorze, bardzo panu dziękuję, dziękuję za spotkanie poprzedzające dzisiejsze, było ono dla mnie bardzo ważne. Dziękuję uprzejmie.

Szanowni Państwo Senatorowie, uprzejmie informuję, że zakończyliśmy rozpatrywanie punktu pierwszego porządku obrad komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku obrad, czyli do zgłoszenia propozycji do planu pracy komisji na pierwsze półrocze 2006 r.

Proszę się jednak nie obawiać, nie będziemy w tej chwili przedstawiać tych propozycji. Chciałam jedynie uprzejmie państwa senatorów prosić o przemyślenie, przygotowanie na piśmie i złożenie w sekretariacie komisji u pani Mai, u pani Ani, w pokoju nr 270, który jest pokojem naszej komisji do 13 grudnia, propozycji dotyczących planu pracy naszej komisji w pierwszym półroczu 2006 r. Mamy na to ponad dziesięć dni. Liczę na to, że państwo dotrzymają tego terminu, ponieważ chciałabym, aby przedstawione przez państwa propozycje były punkt po punkcie omawiane na najbliższym posiedzeniu komisji. Chodzi oczywiście o wyszczególnienie kwestii, czym, zdaniem państwa senatorów, nasza komisja powinna czy mogłaby się zająć. Oczywiście poza rutynowymi pracami legislacyjnymi, które otrzymamy z Sejmu.

Czy ktoś z państwa chciałby w tej sprawie zabrać głos?

Zgadzą się państwo na taką propozycję?

(*Głos z sali*: Czy to jest symboliczny trzynasty grudnia?) (*Wesołość na sali*)

Tak, szczególnie...

(*Głos z sali*: Kiedy będzie następne posiedzenie komisji?)

Następne posiedzenie komisji planujemy w połowie grudnia. Chciałabym nie zapraszać państwa specjalnie, skorelować to z posiedzeniem plenarnym Senatu, dlatego nie planuję jeszcze daty tego spotkania. Zdaniem pana marszałka posiedzenie plenarne powinno się odbyć około 15 grudnia, z tego powodu prosiłam o przygotowanie tych projektów nieco wcześniej. Posiedzenie naszej komisji zrobimy albo przed, albo po posiedzeniu plenarnym, zobaczymy, o której godzinie rozpoczną się obrady Senatu. Zgadzą się państwo na to, tak?

Dziękuję państwu bardzo. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w innych sprawach? Czy chcą państwo jeszcze wyrazić jakąś swoją opinię albo podzielić się jakąś propozycją?

W takim razie bardzo serdecznie dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Dziękuję bardzo.

(*Koniec posiedzenia o godzinie 18 minut 28*)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851